Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspod. miesięcznie 1,30 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać ... dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 18. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek, 24 Macieja ap.
Wtorek, 25 Zygfryda
Środa, 26 Aleksandra

Dziś wschód słońca	7, 1	zachód	5,21
Jutro „ „	6,59	„	5,29
Pojut. „ „	5,48	„	13,36

Nr. 23 | Wąbrzeźno, wtorek 25 lutego 1930 r. | Rok X

Fragmenty obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce.

Gdy mówi się o obecnym kryzysie gospodarczym w Polsce, należy rozważyć ogólne światowe powody przesilenia gospodarczego. Powody te można streścić w jednem zdaniu, tworzy je niewspółmierność między podażą a popytem we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego. Stosunek między podażą a popytem, który przed wojną światową był równomierny i stały, a conajwyżej wahał się w nieznacznych odchyleniach wzajemnych, z chwilą zastosowania w całym przemyśle światowym gospodarki maszynowej, opartej na skoncentrowanym kapitale przesunął się na korzyść podaży a na niekorzyść popytu. Każdy wielki warsztat przemysłowy w nowoczesnej gospodarce kapitalistycznej zwiększa swą produkcję z dnia na dzień, z roku na rok, rzucając na rynki zbytu towar w ilościach, nie znajdujących zbytu. Jeśli przyjrzymy się obecnej nadprodukcji n. p. amerykańskiej, w każdej dziedzinie gospodarczej, zjawisko to występuje niesłychanie wyraźnie. Jeśli przeniesiemy się w nasze stosunki gospodarcze widzimy to w mniejszym stopniu, ale gdy weźmiemy n. p. pod uwagę choćby jeden rok obecny, w którym nasza nadprodukcja zboża jest większą od popytu na nie, a to jeszcze w związku z ogólną nadprodukcją zboża na rynkach światowych, eksport nasz zboża jest utrudniony, ceny jego w kraju niskie i równowaga gospodarcza kraju rolniczego jakim jest Polska w znacznym stopniu naruszona. Żaden zaś kraj, a tembardziej Polska nie może tworzyć dla siebie i zamkniętego w sobie organizmu gospodarczego, bez oglądania się na konjunkturę gospodarczą u swoich sąsiadów i na całym świecie.

Sąsiadem, którego życie gospodarcze musi siłą rzeczy najbardziej nas interesować, jest sąsiad niemiecki. Z chwilą, gdy rokowania z Niemcami, które mają doprowadzić do obopólnego wygładzenia zadrażnień gospodarczych, mają się ku końcowi, nie od rzeczy będzie podsumować tutaj wzajemne warunki handlowe Rzeczypospolitej i Niemiec, które mimo wszystko co się mówi o tem i pisze, mają bardzo ważki udział.

Piąty już rok trwa wojna celna z Niemcami, która dla obu stron przyniosła niepowetowane straty gospodarcze. Mimo ciężkich warunków tej wojny, które w naszem życiu ekonomicznem mają niepośledni udział, polski organizm gospodarczy zdążył wykazać i tak wielką odporność. Niemcy, wywołując wojnę celną z nami, czyniły to pod wrażeniem, że Polska będzie zmuszona w przyszłym traktacie handlowym przyjąć wszelkie niemieckie warunki, gdyż utrata niemieckich rynków zbytu i tak zapełnionych hyperprodukcją własną niemiecką — spowoduje w Polsce poważne gospodarcze komplikacje. Wojna ta ze strony Niemiec była prowadzona bardzo ostro, zaostrzając niewątpliwie nasz kryzys gospodarczy i wywołując w szerokich sferach społeczeństwa naszego wrażenie, że właśnie ta wojna celna jest bezpośrednią przyczyną kryzysu. Kiedy obecnie po pięciu latach wojny tej obejrzymy się wstecz, to możemy Niemcom dać jedną i to żywą odpowiedź: Wojna celna, mimo wszelkich jej ujemnych dla nas skutków, rozbudziła w naszem życiu gospodarczem te siły twórcze, z których istnienia nie zdawaliśmy sobie sprawy dotychczas. Polska zdobyła sobie w przeciągu tych lat cały szereg nowych rynków, które zastępują nam dotychczasowy rynek niemiecki. Mimo spadku wywozu podstawowych artykułów wywozowych polskich, a więc: drzewa, olejów mineralnych, węgla, wyrobów hutniczych i t. p. w drugim i trzecim roku wojny celnej, eksport tych artykułów zdążyliśmy skierować gdzieindziej. Wojna celna spowodowała dalej rozbudowę naszej własnej wytwórczości przemysłowej w tych działach, w których dotychczas skazani byliśmy na Niemcy. Pozwoliła nam uniezależnić się w wielkim stopniu od rynków zagranicznych. Wojna celna wpłynęła pozatem na unifikację życia gospodarczego Polski, wyrażającego się w zespoleniu przemysłu wielkiego górnośląskiego, Pomorza oraz W. m. Gdańska z całokształtem życia ekonomicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Przemysł górnośląski stwierdziliśmy, zaczął się uniezależniać od przemysłu i rynku niemieckiego i dowiódł, że może się i nadal niezależnie utrzymać. Pozatem wojna celna umożliwiła rozmaitym działom naszej wytwórczości zdobycie polskiego rynku wewnętrznego, przezwyciężając w większości wypadków przyzwyczajenia przedwojenne poszczególnych dzielnic, w których np. Małopolska grawitowała do Wiednia, a niektóre części Poznańskiego i Pomorza do Berlina. Są to poważne zyski. Są jednak i straty, z których brak stałych stosunków handlowych z Niemcami, jako z najbliższym sąsiadem gospodarczym, wpływa tak ujemnie na nasze stosunki kredytowe zagranicą.

Życie gospodarcze Polski i Niemiec, idąc naturalnym torem swego rozwoju, pomimo wszelkie przesłanki polityczne, dąży do współpracy wzajemnej. Traktat handlowy, na którego zawarcie obie strony czekają, będzie jednym z ważnych fragmentów, który nie pozostanie bez wpływu na wzajemny kryzys gospodarczy.

Chouiemps na czele rządu.

Paryż. Gabinet ukonstytuował się w sposób następujący:

Prezydjum i sprawy wewnętrzne Choutepms.
Sprawy zagraniczne — Briand.
Sprawiedliwość — Steeg.
Wojny — Betnard.
Marynarki — Albert Sarraut.
Finanse — Dumont.
Budżet — Palmade.
Oświata — Jan Durndel.
Handel — George Bonnet.
Rolnictwo — Quirre.
Praca — Loucheur.
Roboty publiczne — Daladier.
Koleje — Luamoureux.
Lotnictwo — Eynac.
Renty — Gallet.
Poczty i tel. — Juljan Durand.
Marynarka handlowa — Damelou.

Z obrad sejmowych

Warszawa. Porządek obrad ostatniego posiedzenia Sejmu zawierał przeważnie sprawy, które nie mogły być załatwione na poprzedniem posiedzeniu.

Jako punkt pierwszy załatwiony został w pierwszem czytaniu projekt ustawy rządowej w sprawie zmiany przepisów o państwowym podatku przemysłowym.

Cztery i pół godziny trwała dyskusja w sprawie nadużyć, dokonanych przy dostawie progów kolejowych. W rezultacie wbrew stanowisku Rządu i BBWR, że należy sprawę tę oddać do zbadania Najwyższej Izbie Kontroli Państwa, zadecydowano skierować ją na drogę sądową, wobec czego prokuratorja będzie zobowiązana do wytoczenia śledztwa. Do tej afery wmieszany jest b. dyrektor departamentu Ministerstwa Komunikacji Ciechanowiecki oraz szereg firm budowlanych. W najbliższych dniach spodziewane są liczne aresztowania w związku z tą aferą.

Rozpatrywano następnie projekt przedłużenia na 6 lat ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Uchwalono poprawki, zgłoszone przez Senat do pragmatyki nauczycielskiej.

W toku dyskusji nad sprawą mieszkań robotniczych w majątkach, które ulegają parcelacji, zabrał głos minister Staniewicz. Minister oświadczył że nosi się z zamiarem wniesienia do Sejmu szeregu projektów ustaw, związanych z reformą rolną, lecz spotyka się z radami, by tego nie czynił, gdyż na skutek demagogji partyjnej zostaną one w parlamencie zaprzepaszczone. W tym momencie podniosła opozycja wielką wrzawę, wznosząc krzykliwe protesty przeciw tego rodzaju określeniom ministra.

Na skutek spóźnionej pory porządek dzienny nie został wyczerpany. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się w najbliższy wtorek.

—o—

Na komisji prawniczej Sejmu został zgłoszony przez posłankę Praussową wniosek, który został następnie uchwalony, o złagodzenie przepisów ustawy o ochronie lokatorów przy eksmisjach. Postanowiono zmienić brzmienie artykułu 23 ustawy w tym sensie, że w sprawach o eksmisję z mieszkań 1 i 2-pokojowych sąd z urzędu lub na wniosek pozwanego zawieszał wykonanie wyroku na czas do 6 miesięcy. Ma to mieć miejsce w 2 wypadkach: bądź ze względu na okres zimowy w terminie od 1 listopada do 1 kwietnia lub ze względu na ciężką sytuację materjalną pozwanego. Eksmisja decyzją sądu i po tym terminie może być wstrzymana, jeśli pozwany po tym terminie będzie płacił bieżące komorne plus 25 proc. bieżącego komornego tytułem spłaty zaległości.

Współpraca wolnomyślicieli z sekciarzami.

(KAP) Współdziałanie przedstawicieli obozu sekciarskiego z ośrodkami propagandy wolnomyślicielskiej na zewnątrz przejawiało się dotychczas w formie współpracy na łamach perjodycznych pism wolnomyślicielskich. Tak np. sztandarowy publicysta protestancki p. Hulka-Laskowski pomieszczał stale swe artykuły w organie Polskiego Związku Myśli Wolnej — „Życie Wolne".

Współpraca ta przybrała ostatnio formy ściślejsze, organizacyjne. Z inicjatywy mianowicie ex-hodurowca Marjana Piechocińskiego, zmarłego niedawno, przedstawiciela kierunku protestanckiego w „kościele narodowym", powstał „komitet wolności sumienia", w skład którego wchodzą przedstawiciele sekt i organizacyj wolnomyślicielskich. „Komitet wolności sumienia" posiada siedzibę w Warszawie i zrzesza wolnomyślicieli umiarkowanych i „proletarjackich", adwentystów, baptystów, metodystów i hodurowców.

6.200.000 POLAKÓW ŻYJE POZA GRANICAMI POLSKI.

Wedle ostatnich obliczeń przebywa obecnie poza granicami Polski przeszło 6 miljonów 200 tysięcy Polaków. Z potężnej tej cyfry przypada największy odsetek na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, gdzie w chwili obecnej mieszka przeszło 2, 250.000 ludności polskiej. Na drugiem miejscu znajduje scię obszar Niemiec, na którym kolonja polska liczy 1,250.000 osób. W Rosji przebywa stale 900.000 Polaków — we Francji: 310.000, — w Brazylji: 230.000, na Litwie: 200.000, oraz w Czechosłowacji 160,000 lyudności polskiej. Mniej liczebne kolonje polskie znajdują się również w Kanadzie, gdzie żyje 80.000 Polaków, — dalej na Łotwie: 75.000, — w Argentynie: 60.000, — w Anglji: 50.000, — w Rumunji również: 50.000, — oraz w Austrji 40.000 ludności polskiej. Liczby — jak widzimy — bardzo poważne.

WYBUCH W PROCHOWNI.

9 zbitych, 15 rannych

Ateny, 19-2. W prochowni w pobliżu Aten miała miejsce silna eksplozja. Jest 9 zabitych i 15 rannych. Szkody materjalne znaczne.

KRATECZKI

Rozprawy 8 lutego 1930.

Przewodniczący sędzia Hejmowski. Protokółował prakt. Olszak. 1) Franciszek Sokołowski z Wąbrzeźna o występek z § 223 a k. k. na jeden miesiąc więzienia z zawieszeniem na warunkowem na przeiąg 2 lat. 2) Łucjan Abramowicz z Wąbrzeźna za stawianie oporu policji dwa tygodnie więzienia. 3) Franciszek Szkodziński z Wąbrzeźna za kradzież 12 zł. gotówki jeden tydzień więzienia. 4) Jan Lewandowski z Wąbrzeźna za wykrzykiwanie za płotem jak nauczyciel ćwiczył gimnastykę naganę. 5) Bronisław Rahn z Wąbrzeźna obecnie w więzieniu we Wronkach o pobicie odroczone. 6) Jan Piasecki i Elżbieta Zielińska z Wąbrzeźna o oszustwo odroczone.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

Zebranie Chrześć. Nauczycielstwa.

W piątek przed tygodniem miało tujesze Stowarzyszenie Chrześcijańsko - Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powszechnych swe miesięczne zebranie w szkole powszechnej w Dobrzyniu przy ulicy Kilińskiego. Po zagajeniu zebrania przezprezesa p. Kaszubowskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do referatu, wygłoszonego przez p. Wrzesińskiego na temat „Rys historyczny i ideologja Stowarzyszenia Chrześciańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych." Referat ten nader ciekawy i pouczający o Stowarzyszeniu i „Ognisku", wysłuchali licznie zebrani członkowie z należnym skupieniem. Następnie odczytano komunikaty, załatwiono inne sprawy bieżące. W wolnych głosach naznaczono następne zebranie na dzień 14 marca 1930. Referat: „O samorządach w szkole" wygłosi sekretarka p. Podolska. Uchwalono wziąć udział w zebraniu chrześcijańsko - narodowych nauczycieli z całego powiatu wąbrzeskiego, jakie odbyć się ma w niedzielę 9 lutego celem zorganizowania pow. zarządu tego Stowarzyszeniaż (Donosiliśmy o tem w nr. 17-tym z dnia 11. II. 1930 r. — Przyp. Red.) (s)

Nowy Zarząd Mężczyzn Katolickich.

W niedzielę dnia 9 lutego 1930 r. zaraz po nieszporach miało Towarzystwo Mężczyzn Katolickich w salce szpitalnej doroczne swe nadzwyczajne walne zebranie w obecności licznych członków. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru nowego. W skład nowego zarządu weszli p. Marjan Uździński jako prezes, p. Teodor Kamiński jako zastępca prezesa, p. Wiktor Sobczak jako sekretarz, p. Tomasz Jordan jako skarbnik, pp. Ludwik Würz i Karol Nozdrzykowski jako ławnicy. Pozatem rozprawiano o głębokich zagadnieniach społecznych, o ratowaniu zagrożonych placówek społeczno - kulturalnych i t. p. (s)

Zebranie Koła Podoficerów Rezerwy.

Sprawozdanie Zarządu. — Wybór nowego zarządu. — Wysłanie depesz hołdowniczych. — Zakończenie.

W sobotę wieczorem w lokalu p. Makowskiego odbyło się Walne Zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie.

Zebranie zagaił prezes p. prof. **Stawarz-Szczyrzycki** witając równocześnie przybyłych gości oraz przedstawicieli prasy.

Marszałkiem zebrania został obrany **p. Paweł Piotrowski,** sekretarzem **p. Drwęski,** ławnikami **pp. Ziółkowski i Herzig.**

Nastąpiło składanie sprawozdań. Jako pierwszy sprawozdanie złożył prezes **p. Szczyrzycki,** który w krótkiem przemówieniu zobrazował 12-miesięczną pracę Koła Podoficerów. Sprawozdanie sekretarza zdał **p. Tylicki,** skarbnika **p. Sarniewicz,** komendanta **p. Specht.** Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. **Makowski.**

Po krótkiej lecz rzeczowej dyskusji, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu Prezesem obrano ponownie **p. prof. Stawarz-Szczyrzyckiego;** wiceprezesem **p. Pawła Piotrowskiego;** sekretarzem **p. Alfonsa Szczukę;** skarbnikiem **p. Sarniewicza** a ławnikami **pp. Tylickiego i Stępniewskiego.** Komisja Rewizyjna: przewodniczący **p. Makowski,** członkowie **Arentowicz i Ziółkowski.** Sąd Koleżeński tworzą pp.: **Górski, Zamorski, Chrapkowski;** komendantem Koła wybrano **p. Gwizdalskiego,** komendantem drużyny **p. Herziga.**

Na zjazd delegatów do Torunia w dniu 2 marca obrano pp. **prof. Szczyrzyckiego i Alfonsa Szczukę.**

Poczet sztandarowy pozostał w dawniejszym składzie i to: **Zamorski, Górski i Bierniak.**

W wolnych głosach przemawiał **p. Deręgowski,** który wzniósł okrzyk na cześć **Rzeczypospolitej i Jej Naczelnika. Okrzyk ten powtórzono z entuzjazmem.**

Następnie, przed zakończeniem zebrania, na wniosek **p. Drwęskiego,** uchwalono trzy depesze hołdownicze i to do:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa — Zamek.

Walne doroczne zebranie Podoficerów Rezerwy przesyła Ci Najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy głębokiego hołdu i przywiązania ślubując zawsze wiernie służyć dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Koło Wąbrzeźno Pomorze.

Marszałek Polski Józef Piłsudski
Warszawa — Belweder.

Walne doroczne zebranie Podoficerów Rezerwy przesyła Ci Panie Marszałku wyrazy głębokiej czci i przyrzeka zawsze wiernie stać przy Twoim boku w każdej potrzebie i na każdy Twój rozkaz.

Koło Wąbrzeźno Pomorze.

Pan Generał Haller Poznań.

Z okazji dziesięciolecia wkroczenia wojsk polskich pod Twojem dowództwem na ziemię Pomorską przesyła panie Generale walne zebranie Podoficerów Rezerwy wyrazy głębokiej czci żołnierskiej.

Koło Wąbrzeźno Pomorze.

Na tem zebranie zakończono.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec".

Rok istnienia Teatru Ludowego w Wąbrzeźnie.

W ubiegły piątek w sali hotelu pod Białym Orłem odbyło się walne zebranie Towarzystwa „Teatr Ludowy". Zebranie zagaił i gości powitał prezes **p. prof. Szczyrzycki.**

Na przewodniczącego zebrania powołano nauczyciela **p. Waltera,** sekretarzem zebrania został nauczyciel **p. Gawarzycki,** który również odczytał protokół z ostatniego zebrania.

W sprawozdaniu swojem p. prof. Szczyrzycki wyraził gorące uznanie dla pracy członków. Stwierdził, że tylko intryga osób trzecich, stojących poza Teatrem spowodowała w ostatnich czasach chaos w Towarzystwie, osób zresztą bardzo złośliwych, często nie mających o teatrze zielonego pojęcia. Brak odpowiedniej sali na kontynuowanie prób dało się odczuć dotkliwie. Bywało często, że przyjmowano amatorów z otwartemi rękami, by potem na drugi raz wyśmiać i wyrzucić. A Teatr nie zraził się tem, lecz pchał się drzwiami i oknami, byle tylko pracować dla Teatru, dla podniesienia życia „kulturalnego Wąbrzeźna" — jak głosi Statut.

Potem także i finanse — jak wszędzie — były największą bolączką w Teatrze. Od zarania pracowało Towarzystwo z deficytem. Nikłe składki nie mogły pokryć sum, jakie pochłaniały sztuki nieszczęśliwie zresztą dobrane. Taka np. sztuka jak „Królowa Przedmieścia" trudna jest przecież

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

38) —o— (Ciąg dalszy).

— Niech to sobie będzie, jakie chce — mój ojcze — a dla mnie to uczynisz...

Ojciec Porfiry śmiać się zaczął, aż mu się brzuch trząsł.

— Oszalała dziewczyna...

— Ale to narzeczony...

— Chociażby... a potem... myślisz asindźka, że kartkę do Karmelitów przeszwarcować to tak — jak kawałek chleba z masłem połknąć? Wiesz, czem to pachnie...

— Ale, mój ojcze... wy to potraficie...

— Jakim sposobem?...

— Znajdziecie środki, gdy zechcecie.

O. Porfiry śmiał się znowu...

Panna Julia karteczkę zwiniętą tak, że nie była większą jak ziarnko fasoli, wcisnęła mu w rękę... Ojciec się bronił... mruczał... stękał... ale nareszcie wziął...

— I odpowiedź! odpowiedź ojcze!

— Aha! na czem, czem, jak? Myślisz, że oni mają papier i atrament... że im wolno...

Julia słuchać nie chciała.

— Znajdzie sposób... jam pewna...

Nadeszła Małuska, podano śniadanie, O. Porfiry siadł jeść, a mógł koncerta grać na półmiskach — jadł, nie smakując, z potrzeby i nałogu, co napadł, ogromnie — o każdej porze dnia... bez wyboru... Ale był to człowiek i żołądek poczciwy, prawdziwie bernardyński. Gdy przyszedł post, suszył i suszył tak bezprzykładnie, że niemal chlebem i wodą żył sześć tygodni, a od Wielkiego czwartku do Rezurekcyi nic w usta nie brał...

Za to przy Święconem w niedzielę cudów dokazywał... Sam się z siebie śmiał, pasa popuszczał i karmił, jak mówił, grzeszne ciało. Przy śniadaniu pani Małuskiej był też w humorze najlepszym i nie dał poznać po sobie, żeby mu poselstwo panny Julii ciężyło.

Pobaraszkowawszy potem chwilę — wyszedł.

Nie było go dni kilka...

Nigdy panna Julia z tąką go niecierpliwością nie oczekiwała...

Tym razem dłużej go nie było niż zwykle...

U Karmelitów pan Kalikst pozostawał jakby zapomnianym. Nie wzywano go już do badania. Raz czy dwa do celi jego zaszedł ów pan jenerał, co go po raz pierwszy egzaminował, zapytując, czy niema mu co do powiedzenia...

Kalikst oświadczył, iż nie wie, coby mógł wyznać, bo się nie poczuwa do niczego.

— Chcesz waćpan zgnić w kozie albo się przespacerować na Sybir, gdy się nam cierpliwości przebierze, to mu wolno...

Z tem wychodził...

Przeciągało się to niezmiernie długo... Osamotnienie było zupełne. Parę razy w korytarzach Kalikst się spotkał z prowadzonymi więźniami, wymieniali wejrzenia... mówić nie było wolno... Były to osoby zupełnie mu nieznane, po większej części młodzież jak on... Szło mu najwięcej o los brata, a o los sprzysiężenia najgłówniej. Jenerał zapowiedział był, że wszystko zostało odkryte, że spólników pochwytano — okazywało się to jednak fałszem, bo — w takim razie nie z Szymkiem Łysym stawionoby go na oczy...

To go nieco uspokajało...

Próbował się coś od stróża dowiedzieć i ująć go sobie trochą pieniędzy, jakie miał przechowane...

Milczący żołnierz wprawdzie brał, co mu dano, ale mówić się wzdragał. Nie był on złym, nie chciał dokuczyć więźniowi, ale widocznie się lękał... Raz, gdy Kalikst siedział w myślach pogrążony i smutny... o niezwykłej godzinie otworzył stróż drzwi... poszedł do dzbanka... zajrzał czegoś na stolik, pod stół, zakręcił się i wyszedł — spojrzawszy znacząco na Kaliksta. Po wyjściu jego oglądając się i odgadując, co go mogło sprowadzić, Kalikst ujrzał przed sobą maleńki zwitek papieru.

W więzieniu tak się zna najmniejszą pruszynę w niem się znajdującą — iż papierek odrazu zwrócił oczy Kaliksta... Chwycił go, można sobie wyobrazić, z jaką niecierpliwością.

Ręce mu drżały — przeczuł odrazu, co to być mogło, wiedział, że to Julia pisała, że ona jedna mogła cudem znaleźć drogę do niego...

W tej chwili był tak szczęśliwym, iż zapomniał, gdzie się znajdował i co mu groziło...

Jak oszalały, rozwinął papier, a że było dosyć ciemno, musiał się wdrapać na stolik, aby módz drobne pismo przeczytać... Łzy mu płynęły z radości... List Julii był pełen nadziei, dodający ducha, zapewniający go, że mu będzie wierną do śmierci... Z wyrazów jego domyślał się, że choć policya gorliwie latała za spiskującą młodzieżą — nie trafiła na żaden trop jeszcze... W końcu karteczki żądano odpowiedzi tąż samą drogą.

W gorączce, drżąc, zeskoczył ze stolika Kalikst... Jak tu było napisać odpowiedź? czem? na czem? — jak?... Gdy go brano, zrewidowano mu wszystkie kieszenie, wzięto papiery do najmniejszego świstka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dla zawodowych aktorów, a jednak — porwał się na nią Teatr Ludowy.

Mierzenie „sił na zamiary" w niczem tu nie pomogło, trza było mimo wszystko zamiar mierzyć wedle sił.

Oprócz „Królowej Przedmieścia" wystawiono także sztuki „Szaleńcy" i „Żołnierz". Jak nieszczęśliwy był pomysł „przetrawienia" „Wesela wiejskiego" wykazały próby. Wszystko byłoby może z biedą uszło, gdyby Teatr posiadał dobrego reżysera — no, i ludzi nie ulegających wnet podszeptom stron i jednostek złośliwych.

Ta garstka naprawdę uzdolnionych nic nie znaczy, chociaż o ogóle aktorów nie można nic ujemnego powiedzieć.

O tem, że amatorzy Teatru Ludowego są zdolni, świadczyć może to, że przedstawienia Teatru Ludowego udały się w zupełności dzięki właśnie członkom Teatru Ludowego.

Ze sprawozdania sekretarza dowiedzieliśmy się, że zebrań odbyło się 18, w tem samego zarządu 10. Korespondencyj mało. Kasa — naturalnie deficyt.

Trochę drastycznych momentów wniosła sprawa nieobecnego p. B. C., wniesiona przez komisję rewizyjną.

Wybory tajne wykazały dużą jednomyślność, które zadały kłam pogłoskom rozmaitych pyskaczy, stojących poza Teatrem.

Na prezesa wybrano ponownie **p. prof. Stawarz - Szczyrzyckiego**; na zastępcę prezesa p. **prof. Brzostowicza**, na sekretarza p. nauczyciela **Gawarzyckiego**; na zast. sekret. **p. Wolińskiego**; na skarbnika **p. Janinę Mikulską.**

Prócz tego wybrano sześciu członków zarządu. Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Ciemielewski, Michałek i Szymańska.** Delegatem na zjazd wojewódzki obrano p. **Waltera.**

Do Sądu Koleżeńskiego należą pp.: Wesołowska, Ciemielewski i Wachowiak.

W wolnych głosach p. prezes Szczyrzycki podkreśli wielkie zasługi położone dla Teatru przez **p. Niedzielskiego**, żegnając go równocześnie z okazji wyjazdu w szeregi wojskowe.

Po omówieniu szeregu jeszcze rozmaitych spraw, zebranie zakończono w miłym nastroju.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 24 lutego 1930 r.

— **Ślub.** W kościele parafjalnym w Dobrzejewicach pobłogosławiony został związek małżeński między **p. Bronisławem Cegleckim**, kupcem z Wąbrzeźna a panną **Władysławą** Oracz z Torunia. Młodej parze życzymy „Szczęść Boże". (l)

— **Ku czci Ojca św.** Wczoraj w południe odbyła się uroczysta Msza św. z okazji koronacji Ojca św. Okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. Wielewski.** Podczas Mszy św. śpiewał chór kościelny. Po Mszy św. odśpiewano wspólnie „Te Deum". (x)

— **W podróży naokoło Rzeczypospolitej Polskiej.** W sobotę bawił w naszem mieście p. Szczepan Szcześniak, Polak ze Stanów Zjednoczonych, obchodzący całą Rzeczpospolitą Polską. Celem podróży jest zaznajomienie się z obyczajami i stosunkami w Polsce. (b)

— **Piękny bal.** Ubiegłej soboty odbył się doroczny bal, urządzony staraniem Towarzystwa Koleżeńskiego uczniów **Państwowej Średniej Szkoły Hodowlano - Rolniczej w Dębowejłące.** Protektorat nad balem przyjął wizytator średnich szkół rolniczych **p. A. Kaczyński.**

Komitet organizacyjny balu w osobach pp.: **F. Cybulskiego, H. Płażewskiego, J. Skorzyńskiego, W. Sokołowskiego, T. Tarkowskiego i S. Thilla** wszelkiemi siłami pracował.

Komitet Honorowy składał się z pań i panów znaczniejszych osób z miasta i powiatu a nawet z poza powiatu, którzy przybyli na bal w pełnym składzie i to:

JWPanie: Profesorowa Zofja Baranowska z Dębowejłąki, Profesorowa Łucja Jabłońska z Dębowejłąki, Pułkownikowa Irena Iwanowska z Piątkowa, Wizytatorowa Ewelina Kaczyńska z Warszawy, Dyrektorowa Marja Kowalska z Dębowejłąki, Dyrektorowa Marja Ledwochowska z Wąbrzeźna, Starościna Wiktorja Prądzyńska z Wąbrzeźna, Doktorowa Marja Podlaszewska z Wąbrzeźna, Profesorowa Jadwiga Ruge z Dębowejłąki, Prezesowa Kazimiera Skarżyńska z Radostowa, Redaktorowa Julja Szczukowa z Wąbrzeźna, Burmistrzowa Leokadja Schwarzowa z Wąbrzeźna.

JWPanowie: Profesor inż. Franciszek Baranowski z Dębowejłąki, Aleksander hr. Dąmbski z Wałycza, Profesor Stanisław Jabłoński z Dębowejłąki, Pułkownik Stefan Iwanowski z Piątkowa, Ks. Prob. dr. Władysław Łęgowski z Wielkich Radowisk, Wizytator inż. Adam Kaczyński z Warszawy, Dyrektor inż. St. Kowalski z Dębowejłąki, Dyrektor Aleks. Ledwochowski z Wąbrzeźna, Prof. inż. Mieczysław Paderewski z Dębowejłąki, Wacław Mieczkowski z Niedźwiedzia, Andrzej Rzyski z Pustej - Dąbrówki, Starosta dr. Edward Prądzyński z Wąbrzeźna, Dr. Edmund Podlaszewski z Wąbrzeźna, Profesor Bogdan Ruge z Dębowejłąki, Prezes Szczęsny Skarżyński z Radostowa, Redaktor Bolesław Szczuka z Wąbrzeźna, Burmistrz Leon Schwarz z Wąbrzeźna

Pozatem przybyli na bal okoliczni obywatele nietylko z powiatu, ale z całego Pomorza, rodzice uczniów Szkoły Rolniczej.

Rozbawieni goście bawili się znakomicie, przy pięknych tonach orkiestry.

Około północy staropolski taniec „Polonez" wyprowadził powszechnie znany i ceniony dziedzic **p. Mieczkowski z Niedźwiedzia** z panią **prezesową Skarżyńską z Radostowa.** Udział gości w wyprowadzonym polonezie był bardzo liczny, bo przeszło 60 par. Aranżerem innych tańcy był pan prezes **Szczęsny Skarżyński** z Radostowa.

Nad całą imprezą czuwał **pan Kowalski, dyrektor** Średniej Szkoły Hodowlano - Rolniczej z Dębowejłąki.

W miłym nastroju bawiono się do samego rana.

Dla dobra organizacyj urządzających jakiekolwiek imprezy, kasa powinna być przez cały czas trwania imprezy czynna, albowiem przychodzą niepowołane często bardzo pijane osoby, wprowadzając ferment pomiędzy spokojnie bawiących się gości. (x)

— **Zwracamy uwagę** na umieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie o losach Polskiej Loterji Państwowej. Powinieneś i Ty los kupić i w ten sposób podać rękę nadchodzącemu ku Tobie szczęściu. Losów w **kolekturze „Głosu Wąbrzeskiego" niema już wiele,** gdyż każdy przy tak ciężkich czasach przez Loterję usiłuje wydostać pieniądze. Pospiesz się więc z zakupem losu dla Siebie! Jeżeli mieszkasz w powiecie, wystarczy nadesłać wyraźny adres i pieniądze a kolektura nasza wyśle Ci los natychmiast pocztą.

Kolektura Loterji Państwowej „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza 1.

— **Wieczorek Towarzyski** jaki urządza Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej oddział żeński, w dniu jutrzejszym (wtorek) w sali p. J. Kaczyńskiego, ściągnie niewątpliwie bardzo wiele gości. Wieczorek będzie bardzo urozmaicony różnemi atrakcjami.

— **Żywa reklama?** Przy ulicy Chełmińskiej znajduje się skład żelaza i artykułów spożywczych. Wczoraj w oknie wystawowym wyżej wspomnianego składu pojawiła się żywa reklama w postaci szczura!

Wdzięczne pole do działania dla komisji Sanitarnej. (k)

— **Pożar.** Wczoraj pod wieczór na łąkach gminnych w Czystochlebiu zapaliła się z niewiadomych dotąd powodów znajdująca się od zeszłego roku sucha trawa oraz nagromadzony perz.

Wieczorem o godzinie 21-ej również wybuchł w dalszej odległości pożar. O drugim pożarze nie mamy bliższych wiadomości.

— **Estetyczną inowację** wprowadził w swoich lokalach restauracyjnych p. Szymański. Mianowicie orkiestra otrzymała odpowiednie pomieszczenie na stosownej estradzie. Widocznie p. Sz. uznaje maksymę: Zmiany stanowią o żywotności. (l)

— **Bezczelni złodzieje** skradli onegdaj w nocy 2 żarówki z przed hotelu „Pod Białym Orłem". (b)

— **Jeszcze można zapisać „Głos Wąbrzeski" na miesiąc marzec.** Każdy nowy obonent otrzyma po nadesłaniu 25 groszy piękny kalendarz książkowy „Pomorzanin" bezpłatnie.

— **Impreza „Lutni".** Ucichną wnet orkiestry, zamkną się podwoje sal tanecznych, a przepojeni szałem zabaw ludzie w skupieniu i rozmyślaniu oczekiwać będą Wielkiego Dnia — tak, jak co roku.

W ostatnich dniach karnawału tj. w dn. 1 marca) tutejsze towarzystwo śpiewu „Lutnia" urządza w sali p. J. Kaczyńskiego wieczór śpiewu. Znane są nam występy tutejszej „Lutni" udzielającej się bardzo chętnie na wszelkie imprezy ogólno-narodowe. Wiemy wszyscy doskonale, że „Lutnia" stoi na wysokości swego zadania pod każdym względem. Imprezy urządzone przez „Lutnię" bardzo zresztą rzadko, są naprawdę prawdziwą rozrywką duchową, przemawiającą do każdego. Ostatni występ „Lutni" (Wieczór kolęd) urządzony specjalnie na biednych miasta, uzyskał ze strony tutejszej publiczności wielkie uznanie.

Wdzięczność okazać winniśmy inicjatorom wieczoru instrumentalno - wokalnego przez gremjalne pójście na wieczór.

Z powiatu.

— **Wielkie Radowiska.** W związku z notatką o obchodzie dziesięciolecia proszę uprzejmie o umieszczenie nast. oświadczenia:

Nieprawdą jest, że według programu miałem na obchodzie dziesięciolecia wygłosić przemówienie. Prawdą jest, że dnia 26 stycznia zwołałem prezesów wszystkich tut. organizacyj na zebranie, na którem na mój wniosek jednogłośnie postanowiono utworzyć ogólny komitet obchodowy. Ponieważ jednak przewodniczący Komitetu mimo mojej usilnej prośby jak i prezesa Tow. Powst. i Wojaków żadnego posiedzenia Komitetu nie zwołał niemożliwe było ułożenie wspólnego programu obchodowego. Dyspozycje zaś, odnoszące się do mojej osoby i do dzieci szkolnych, podane mi do wiadomości w sposób autorytatywny z ambony tuż przed wyruszeniem pochodu, były przy najlepszych z mojej strony chęciach fizycznie niemożliwe do wykonania.

Tomasz Dębski.

Z EKRANU.

PRZEGLĄD FILMÓW KINA „SŁOŃCE".

Nie można mówić, by wąbrzeźnianie mieli dobry gust w filmach.

Sąd taki wydali nie mieszkańcy Wąbrzeźna, ale za to znawcy filmów.

Przecież tworzy się wagonowo w Hollywood farsidła wstrętne i okropne, przeróbki filmowe dobrych dramatów, wykoszlawione w niemiłosierny sposób.

Stali bywalcy kina, którzy tworzą niejako inteligencję „kinową" — męczą się strasznie i pocą.

Ci poczciwi amerykanie chcą coprawda zarobić na filmach a równocześnie zadowolić widza — więc mówią, że filmy robione „na kolanie" lepiej wypadają od filmów od dobrze przemyślanych.

Powtórzmy to powiedzenie: wąbrzeźnianin nie ma gustu filmowego.

Trudno wobec tego ich zadowolić. Tu trzeba dopiero gusta ich szukać, niemal że studjować, albo trzeba ich poprostu znać — a p. Szymański zna swoich współobywateli najlepiej.

Na nim więc oparł się szczęśliwy, czy nieszczęśliwy — jak kto woli — wybór filmów.

Zróbmy krótki przegląd ostatnio wyświetlanych filmów:

„Karuzela śmierci"; film dobry, gra aktorów doskonała, w niektórych miejscach świetna, akcja żywa, chociaż fabuła taka sobie „więcej niż przeciętna".

„Branka syna puszczy"; film więcej niż dobry, gra aktorów słabsza, za to tempo akcji niezwykle barwne i żywe. A i o fabule można coś więcej powiedzieć.

„Jego niewolnica", to film, o którym mówią widze: Warto widzieć, chociażby dlatego, by pogłębić ten anormalny na dzisiejsze czasy obraz: **jego niewolnica.** Wróble tymczasem ćwierkają głośno o „jej niewolniku", gnębionym pod „jej" pantoflem.

Tak zw. „wkładki" są smaczne, zależy tylko od jakości i sposobu przyprawy.

Nie mówimy o filmach zapowiedzianych, o których znawcy wyrazili się bardzo pochlebnie.

Warto posiedzieć w kinie „Słońce", warto posiedzieć te dwie godziny, chociaż dziś czas jest taki drogi.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Stałemu czytelnikowi w Wąbrzeźnie. Tymczasowo na owe brednie nie odpowiadamy, gdyż nie chcemy aby nasze pismo bawiło się tylko w polemikę z takiem nowordkiem. Ta krowa co dużo ryczy mało mleka daje. My mamy dosyć wiadomości i przyjaciół którzy nam przysełają swe cenne uwagi, my wysłuchujemy wszystkie strony a nie tylko jedną. Skoro ktoś niema innego tematu więc krytykuje w oszczerczy sposób tych którzy pracują dla dobrar naszej drogiej Ojczyzny Tak długo dzban wodę nosi aż ucho urwie. Pan Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy. Proszę odczekać. Materjał Pana jest bardzo cenny i zachowamy do najbliższej okazji. Prosimy o nas stale pamiętać, i takich spraw więcej nam przysyłać. Zresztą jeszcze się ten nie urodził, któryby wszy tkim dogodził. Pozdrawiamy. (a)

— **Stałemu abonentowi w Myśliwcu.** Chrzest w kościele w Wąbrzeźnie od 1 dziecka kosztuje 5 złotych. Wobec tego, że dzieci było dwoje, słusznie kosztowało 10 zł. Omawiane przez Pana 100% nadwyżki jest również uzasadnione, albowiem za chrzest z opóźnieniem pobiera się 100% więcej, których jednakże Panu nie policzono.

— **Jeden z obecnych** (H. T.) Wielkie Radowiska. Korespondencja Pańska nie nadaje się do druku, tembardziej, że używa Pan słów nie dających się wydrukować. — Korespondencja poszła do kosza.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność „Lutnia".** Dziś wieczorem o godzinie 8-mej śpiewy w lokalu p. Klimka. O przybycie wszystkich członków czynnych uprasza się.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno.
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia **26. 2. 30. o g. 2,30 po poł.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bazylego Hołowatego w Niedźwiedziu**

1 wirówkę

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 25. 2. 30 r. o g. 9,30 przed połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Antoniego Makowskiego w Wąbrzeźnie**

1 lustro

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 26 bm. o godzinie 11 sprzedam **w Kowalewie** na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

konia, 2 śle wyjazdowe, żelazny walec 2 częściowy, 2 wagi decymalne, 2 wagony suszki buraczanej, biurko, 12 p. firanek i 1 maszynę do liczenia Dalton

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 26 bm. o godzinie 10 sprzedam **w Kowalewie** na rynku przed lokalem p. Neumer najwięcej dającemu za gotówkę

1 kanapę pluszową, 5 foteli pluszowych, 1 rower męski, 1 umywalkę i 2 stoliki nocne

Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Licytacja przymusowa

Dnia 25 bm. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwiecej dającemu **w Golubiu** przy ul. 17 Stycznia u J. Marcinkowskiego

szafę do rzeczy, umywalkę, stół pokojowy, 2 regały składane, bufet składany oraz większą ilość bielizny damskiej, męskiej, parasoli, lasek i krawatek

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 26 bm. o godz. 11 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Pasiece** koło Golubia u p. J. Stankiewicza

1 maciorę około 2 i pół ctr., 7 prosiaków, 3 cielaki roczniaki i 1 bryczkę z fartuchami

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

Licytacja przymusowa

Dnia 26 bm. o godz. 16 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu **w Olszówce** koło Golubia u p. A. Twarogowskiego

1 kanapę i 1 umywalkę

LITWIN, komornik sądowy w Golubiu

W rejestrze handlowym oddział A pod nr. 22 zapisano dziś firmę: **A. Mickiewicz, skład bławatów Kowalewo** (Pom.) Rynek 20. Właściciel firmy Aleksander Mickiewicz, kupiec z Kowalewa, Rynek nr. 20 udzielił swej żonie Ewelinie z Rymijskich Mickiewiczowej prokurę.

Kowalewo, dnia 13 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

Do tut. rejestru handlowego A pod nr. 23 zapisano dziś firmę: **Jan Grabowski i Ska — handel bydła w Kowalewie**-Pom. Jawna spółka handlowa rozpoczęła swe czynności dnia 1 stycznia 1930 r.

Do zastępstwa spółki upoważnieni są wyłącznie spólnicy równocześnie i to:

1. Jan Grabowski I. handlarz z Kowalewa ul. Hallera 14.
2. Władysław Dybowski, handlarz z Kamionki pow. Toruń.

Kowalewo, dnia 25 stycznia 1930 r.

Sąd Grodzki.

LOSY

V kl. 20 Loterji Państwowej

nadeszły

Dla nowonabywców ¼ losu 50 zł, cały los 200 zł. Wszystkie wielkie wygrane po

750.000, 350.000 zł i t. d.

padają tylko w V kl. W V kl. wygrywa każdy drugi los.

Największa wygrana zł 750.000.00

Dwie premje po 250.000,00 i 150.000,00 zł

1	wygrana	zł	350.000,00
1	„	„	150.000,00
1	„	„	100 000 00
2	„	„	75.000,00
2	„	„	60.000,00
3	„	„	50 000,00
8	„	„	25.000,00
10	„	„	20.000,00
24	„	„	15.000,00
42	„	„	10.000,00
110	„	„	5 000,00
181	„	„	3.000,00
285	„	„	2.000.00
720	„	„	1.000,00 i t. d.

Kolektura Loterji Państw.

„GŁOS WĄBRZESKI“

wł. B. Szczuka — Wąbrzeźno

Mickiewicza 1.

Poszukuję pożyczki 8000 zł

na I hipotekę na gospodarstwo 50 morgowe.

Zgłoszenia w „Głosie Wąbrzeskim“.

TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego

Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!

Adres: **Liszki** — Apteka.

PRZYJMUJĘ BIELIZNĘ

do prania i prasowania

PODLECKA, Nowa 4

Umeblowan. pokoju

poszukuje zaraz młode małżeństwo. Oferty do Głosu Wąbrzeskiego pod 38.

Wydzierżawię natychmiast

warsztat kołodziejski

z mieszkaniem w dobrym punkcie. Warunki dzierżawy podług ugody. Zgł. w adm. „Gł. Wąb.“ pod 333.

Wydzierżawię

mieszkanie dwupokojowe wraz z około pół morgiem ogrodu. Bliższych wiadomości udziela biuro prawne

Jan Dulka, Wąbrzeźno

ul. Mestwina nr. 1

Żądaj wszędzie

GŁOS WĄBRZESKI

UWAGA!

Do Szanownej Publiczności

miasta i okolicy Wąbrzeźna

do łaskawej wiadomości, aby dać możność wszystkim naszym ulubieńcom kinowym miasta i okolicy, które z powodu ogromnego natłoku przy niedzieli i z powodu braku miejsca, odejścia prawie co niedzielę blisko trzysta osób, spowodowany jestem przy niedzieli grać

trzy seanse

i to pierwszy seans już o godz. 3 po poł. drugi o 5^{30} i trzeci o 8^{15} jak zwykle.

Zmiany te z powodu wyświetlania największych przebojów świata są konieczne, aby dać możność każdemu widzowi takowe zobaczyć. Zaznaczamy gwarancyjnie i zwracamy uwagę, że tak jak w niedzielę, nie ulegnie żadnej zmianie seansów wieczornych, pierwszy seans o godz. 3-ciej, który będzie wyświetlany z pełnym programem i z pełną orkiestrą. Dyrekcja dokłada wszystkich starań, aby zadowolić i dni powszednie ulubieńcom kina, wyświetlając w dni powszednie tej samej wartości, co i w niedzielę największe arcyszlagiery świata to do łaskawej wiadomości ogólnego poparcia.

DYREKCJA KINA „SŁONCE“

Każdy może wygrać

premję 50, 100, 200, 300 500 złotych

które Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu rozlosuje pomiędzy wkładców, oszczędzających w Kasie z okazji przekroczenia półtora miljona złotych wkładów oszczędnościowych w Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadn.

Stan wkładów w dniu 1. 9. rb. wynosił	**1.319.895.42 zł**
a w dniu 23. 9. rb. podniósł się do	**1.453.000.00 zł**
Braknie więc do półtora miljona tylko	**47.000.00 zł**

Poza normalnem rozlosowaniem 10 premji Zarząd przeznacza tym razem specjalną premję w sumie **200 zł dla osoby,** która przekroczy swoim wkładem **półtora miljona złotych.** Dotychczas Kasa rozlosowała w ten sposób 2.000 zł.

Kasa płaci od wkładów 10%

Wypłata do 1.000 zł na każde żądanie, ponad 1.000 zł za dwutygodniowem wypowiedzeniem

Gwarancja 3.500.000 złotych.

Jeżeli kto pragnie wygrać premję, niech zatem nie zwleka ze złożeniem oszczędności w

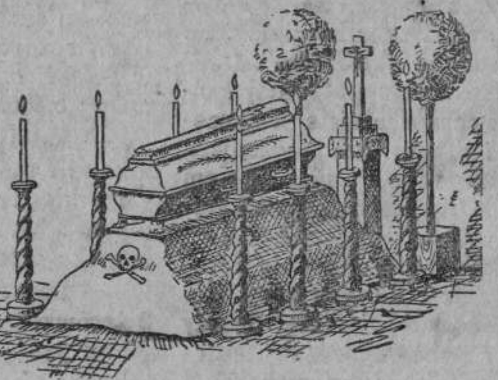
Kasie Spółdzielczej Parc.-Osadniczej w Grudziądzu

Plac 23 Stycznia Nr. 21. Telefon nr. 890.

P.K.O. Warszawa Nr. 70.25. P.K.O. Poznań Nr. 206.780

Polecam

TRUMNY



własny wyrób **dębowe, masywne**

jak również wszelkie imitacje dębowych

Stale wielki wybór po najniższych cenach. Mniej zamożnym ustępstwa. Usługa rzetelna: Dekoracja bezpłatna.

Ksawery Różyński :-: Wąbrzeźno

Ul. Ogrodowa (dom p. Tobolskiego)

Stemple kauczukowe

i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach

poleca

Głos Wąbrzeski

Wąbrzeźno

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

KINO SŁOŃCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Dziś poraz ostatni punktualnie o godz. 8^{15} w.

Rekordowy program podwójny! Jako pierwszy najpiękniejszy dramat serc

Jego niewolnica

Jako drugi na ogólne życzenie film

Branka syna puszczy

Razem 18 aktów! **Razem 18 aktów!**

Już jutro we wtorek, dnia 25 i w środę, dnia 26 bm. o godzinie 8,15 wieczorem

Wyświetlamy nowe wielkie arcydzieło pieśń miłości i poświęcenia pod tytułem

Królowa jego serca

Następny program

ZAKOCHANY NIEBOSZCZYK